Nr. 146 SOSNOWIEC, niedziela dnia 2 lipca 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr 7.

Po ośmiu latach...

Dziś więc zostanie uruchomioną i tu w Zagłębiu wielka dźwignia naszego odrodzenia narodowego. Powołana do życia przed laty 10-ciu Polska Macierz Szkolna, po niespełna dwuletniej działalności, w momencie najbujniejszego rozkwitu, była zmuszoną na rozkaz z Petersburga, prawie z dnia na dzień zawiesić swoją działalność. Wielki i wspaniały mechanizm samooświaty narodowej brutalnie zahamowano, złośliwie powtarzając udręczonemu narodowi „żadnych marzeń!"

Ale, że *fortuna variabilis — Deus admirabilis*, Macierz Szkolna niby ów mitologiczny feniks z popiołów, po ośmioletnim bezwładzie podnosi skrzydła do dalszego lotu. Jeżeli bowiem z je dnomyślnego poczucia o niezbędności imperatywu: „nieść przed narodem kaganiec oświaty" — zdobywamy się na tyle czynów twórczych, zdajemy sobie doskonale sprawę, że tylko sami, o własnych siłach sprostać wielkiemu zadaniu musimy. I oczywiście, w jednolitej organizacji, której nie potrzeba znowu tworzyć, mamy ją bowiem gotową, w postaci unieruchomionej przez ośmioletni okres ukochanej Macierzy Polskiej.

Było przeto wielce wskazanem, że dzisiejsze Zebranie zwołuje ten sam Zarząd tutejszego Koła Macierzy, który swoje mandaty uważa za prawomocne, dopóki ogólne zebranie inaczej w tym względzie nie postanowi. Ogłoszony na dziś porządek dzienny obrad, dobitnie wskazuje na ścisłą łączność przyszłości z przerwaną w ośmioleciu przeszłością instytucji. Nie może być naturalnie mowy, aby po tak długiej przerwie, zebrali się ci wszyscy członkowie, którzy uczestniczyli w pamiętnem zebraniu pożegnalnem. Wielu z nich bowiem zeszło już ze świata, lub opuściło Zagłębie. Zastąpią ich przecie nowi, chodzi tu bowiem o zasadnicze snucie wątku tej samej przędzy, jaka wówczas tylu znalazła ofiarnych „tkaczy". Wyrażamy niezłomne przekonanie, że nikt się i teraz nie uchyli od uczestnictwa w rekonstruowanej na dzisiejszem zebraniu Macierzy.

*

Jednym z punktów zapowiedzianego na dziś porządku dziennego, znajduje się wniosek założenia w Zagłębiu Seminarjum nauczycieli ludowych. O potrzebie takiego zakładu, nie może być dwuch zdań. Szkolnictwo początkowe jest najpilniejszem i najdonioślejszem zadaniem instytucji, która w pierwocinach swej działalności, pokryła istną siecią uczelni elementarnych, kraj przymusowych analfabetów, dzięki półwiekowej polityce „opiekuńczego rządu". A dla tych szkółek obecnie zakładanych zbywa nam na zastępie sił fachowych. Projektowane Seminarjum przygotuje odpowiedni kontyngens kandydatów i kandydatek. Sądzimy jednak, że lubo pośpiech w powołaniu do życia owego Seminarjum jest bardzo pożądany, dzisiejsze zebranie przekaże niewątpliwie tę sprawę do ostatecznego zdecydowania następnemu zgromadzeniu, które się powinno odbyć w pełnym komplecie, nietylko obecnych, ale i przyszłych uczestników Koła Macierzy. Rozumie się, że i wybór nowego ustalonego zarządu zostanie przekazany temuż ogólnemu zgromadzeniu.

Społeczeństwo nasze we wszystkich warstwach narodowo uświadomione, zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłego znaczenia instytucji, którą teraz po dłuższej pauzie wskrzeszamy, jako ważką dźwignię odrodzenia Ojczyzny. Ale, jak wówczas, gdy Macierz powoływano do życia, podobnież i obecnie, może jeszcze w większym stopniu, musimy baczyć, aby ta instytucja w całokształcie swych zadań i ustroju, nie służyła jakimkolwiek innym celom ubocznym. W Macierzy nie może być mowy o stosowaniu metod wszelkiej, polityki partyjnej, lub eksperymentowania formułami poczerpniętemi z doktryn rozbieżnych z zasadniczym dobrem narodu. A duch ten, tam gdzie chodzi o oświatę szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego, jest taki sam, jaki nam przekazała wiekopomna Ustawa Trzeciego Maja i świetne tradycje Komisji Edukacyjnej.

Tylko na takim fundamencie narodowo-katolickim wsparta Polska Macierz Szkolna, spełni swe wielkie zadania w przełomowej dobie dla dźwigającej się z wiekowych mroków niedoli, Ojczyzny naszej

Ant. Skrzynecki.

„Kropla mleka" w Sosnowcu.

Wojna straszliwa, jaka szaleje, wtrąciła w odmęt nieszczęść cały nasz kraj. Wśród licznych strat, jakie ponosimy góruje jedna największa, najdotkliwsza — a jest nią wzrastająca z dnia na dzień śmiertelność wśród dzieci.

Jak groźną jest ta śmiertelność i do jakich dochodzi rozmiarów, dość powiedzieć, że mamy miejscowości, w których dzieci prawie wszystkie wymarły. Dane statystyczne zebrane w Sosnowcu potwierdzają tę groźną rzeczywistość. A Sosnowiec niestety nie jest pod tym względem odosobnionym, podobna sytuacja zapanowała w całym kraju, choć brak nam w tej mierze odpowiednich danych liczbowych.

W społeczeństwie naszem jest jednak jakiś zdrowy instynkt, który ostrzega, że się źle dzieje i że trzeba natychmiast rozwinąć jaknajwiększą akcję ratowniczą. W całym kraju rozbrzmiewa hasło „Ratujcie dzieci", jednocześnie powstała Wielka Kwesta Ogólno-Krajowa, aby dostarczyć potrzebnych środków dla podjęcia walki z niepomiernie wzrastającą śmiertelnością wśród dzieci. Rada Miejscowa Opiekuńcza w Sosnowcu na pierwszy teź plan swej działalności wysunęła akcję ratowania niemowląt i w tym celu w dniu 18 czerwca r. b. otworzyła w Sosnowcu instytucję „Kropli mleka".

Na Zachodzie dawno już zrozumiano, że niemowlę winno być przedmiotem opieki i ochrony ze strony społeczeństwa. Walka podjęta przeciwko śmiertelności niemowląt polega prawie wyłącznie na zwalczaniu chorób przewodu pokarmowego. Statystyki wykazują, że do 75 proc. choroby te stanowią przyczynę śmierci niemowląt w pierwszym roku życia. Najczęstsza ta przyczyna jest jednocześnie najwięcej dostępną do zwalczania. A że choroby przewodu pokarmowego powstają wskutek nieodpowiedniego żywienia sztucznego przeto przedewszystkiem należy popierać karmienie piersią, a następnie niemowlętom, które piersi matczynej w dostatecznej ilości nie mają lub są jej całkiem pozbawione, zapewnić dobre i zdrowe mleko. Smutnym lecz prawdziwym jest fakt, że z pomiędzy wszystkich produktów, mleko, które służy jako jedyny pokarm dla niemowlęcia, najczęściej bywa fałszowanem.

Ale dostarczenie dziecku czystego i wyjałowionego mleka, jest to dopiero połowa zadania. Bo o ile wykarmienie dziecka przy piersi jest rzeczą prostą i łatwą, o tyle wychowanie niemowlęcia przy sztucznym sposobie żywienia jest sprawą, wymagającą bardzo umiejętnego postępowania.

Każdemu lekarzowi wiadomo, ile w sprawie żywienia i wychowywania niemowląt panuje pomiędzy matkami zastarzałych przesądów, które są równie szkodliwe dla dzieci, jak i trudne do wykorzenienia. Na to wszystko nie pomogą ani popularne broszury, zwykle najmniej czytane przez tych, dla których są przeznaczone, ani rozlepianie afiszów z przepisami hygieny; jedynym sposobem rozwiązania tej sprawy jest aby każde dziecko, dokarmiane lub żywione sposobem sztucznym pozostawało wraz z matką pod stałym nadzorem i kontrolą lekarza — i to jest właśnie programem działania instytucji „Kropli mleka".

„Kropla mleka" prócz ratowania zdrowia i życia niemowlętom, ma jeszcze stanowić dla matek najlepszą szkołę praktyczną karmienia i pielęgnowania niemowlęcia. Dla hodowania jakiegolwiek gatunku roślin lub zwierząt wymagane są pewne niezbędne w tym kierunku wiadomości; jedynie w kwestji jednej z najważniejszych; w kwestji wychowania i wykarmienia niemowlęcia, panuje zupełny brak uświadomienia. To też potrzebną była instytucja w którejby matki praktycznie mogły przejść całą naukę postępowania z niemowlęciem.

A oto kilka informacji dotyczących zasad, na jakich opiera się działalność nowopowstałej instytucji. Z urządzeń „Kropli mleka" korzystać mogą dzieci w wieku do lat dwuch. Pierwszeństwo mają sieroty i dzieci najuboższych rodziców. Każde dziecko w godzinach przyjęć lekarza otrzyma bezpłatnie wskazówki hygieniczne odnośnie wychowania a przedewszystkiem odżywiania dziecka. Dzieci zakwalifikowane przez lekarza „Kropli mleka" otrzymują sterylizowane mleko z własnej obory instytucji w dawkach, zależnych od wieku i stanu zdrowia dziecka. Mleko wydawane jest w buteleczkach o zawartości 150 — 200 gramów. Za buteleczkę mleka pobierana jest opłata w wysokości 1 kopiejki. Mleko musi być zużytkowane tylko przez to dziecko, dla którego zostało przeznaczone.

Lokal mieści się przy ul. Czystej pod Nr. 7. Lekarz przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 — 7 popołudniu. W tych też godzinach zgłaszać się mogą matki z niemowlętami dla zapisania się. Wobec spodziewanego licznego napływu kandydatek, osoby potrzebujące pomocy ze strony „Kropli mleka" winny pospieszyć się z zapisem. Wreszcie nadmienić należy że interesujący się instytucją mogą zwiedzać lokal w środy pomiędzy godziną 5 — 6 po południu.

Dr. Karol Żahorski.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 30-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

Poza pomyślną dla nas potyczką na północ od jeziora Ilsen, na południe zachód od Dźwińska, na północnej części frontu nie zaszło nic ważnego

Grupa wojsk gen. Linsingena: „Na południe-wschód od Liniewki pozostały bez skutku kontrataki Rosjan, wyrzuconych ponownie przez wojska nasze z ich stanowisk. Ujęto przeszło 100 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zachodni teren walk:

I wczoraj oraz w ciągu nocy wojska nasze odparły angielskie i francuskie wypady w kilku miejscach pod Richebourg w natychmiastowym kontrataku.

Nieprzyjacielskie ataki gazowe trwają bez skutku Silna czynność artylerji trwała z przerwami Na południe-wschód od Tahure przy zagrodzie Maison de Champagne atakujące oddziały francuskie zostały krwawo odparte.

Na lewym brzegu Mozy osiągnęliśmy przy wzgórzu 304 postępy.

Po prawym brzegu rzeki nie było akcji piechoty. Ogólna liczba ujętych podczas naszego sukcesu dn 23. czerwca i przy odpieraniu wielkich francuskich kontrataków jeńców wynosi 70 oficerów.3200 żołnierzy.

Kapitan Boehlke zestrzelił wieczorem 27. czerwca przy zagrodzie Thiaumont swój 19 latawiec nieprzyjacielski, porucznik Perschau na północ od Peronne dnia 29 czerwca swój 5. W okolicy Boureuilles (Argony) zestrzelono ogniem działowym francuski dwupłatowiec.

Komunikat austrjacki.

Rosyjski teren walk.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 29-go czerwca:

Pod Izworem na Bukowinie oddziały nasze rozbiły pułk jazdy jazdy rosyjskiej.

Na obszarze na wschód od Kołomyi nieprzyjaciel ponowił wczoraj swe ataki na froncie o szerokości 50 klm.; doszło do zaciętych i nader

urozmaiconych walk. Na licznych punktach dzięki pełnej poświęcenia i nterwencyi nadbiegających rezerw, zdołano przeważające siły przeciwnika wciągnąć do walki na białą broń, jednakże musiano wreszcie wieczorem cofnąć nasz front pod Kołomyją i na południe od niej.

Nad Dniestrem, na północ od Obertyńa' wojska austryacko-węgierskie odparły dwa przeważające ataki rosyjskie. Podobnież rozchwiały się wszystkie zamierzenia przeciwnika, usiłującego wyprzeć Eberyjski pułk piechoty Nr. 67, oszańcowany na zachód od Nowo-Poczajewa.

Na Wołyniu dzień upłynął stosunkowo spokojnie.

Włoski teren walk:

Wczoraj po południu Włosi rozpoczęli energicznie ostrzeliwać nasz front na płaskowzgórzu Doberda. Wieczorem liczne ciężkie baterje zwróciły ogień na Monte San Michele i obszar San Martino. Gdy ogień objął całe płaskowzgórze i wzmógł się do najwyższej siły, wówczas poszła do ataku piechota nieprzyjacielska. Rozwinęły się trwające jeszcze dotychczas nader gwałtowne walki, szczególnie koło Monte San Michele, przy San Martino i na wschód od Vermigliano. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparto po części przy pomocy kontrataków.

U przyczółka mostowego w Gorycji Włosi zaatakowali południową część naszej pozycji w Podgórze i wtargnęli do czołowych rowów, lecz zostali następnie wyparci.

Pomiędzy Brentą i Ecz oddziały nieprzyjacielskie różnej siły w wielu punktach rzuciły się na nasz nowy front. Ataki takie odparto na przestrzeni Monte Cebio, na północ od doliny Posiny, u Monte Testo, w dolinie Brand, oraz u stoków Zugna. W walkach tych wojska nasze wzięły do niewoli około 200 jeńców.

Bałkański teren walk:

Spokój.

Zastępca szefa generalnego sztabu
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Zamknięcie sesji Dumy.

KOPENHAGA. (BTW). Z Piotrogrodu donoszą, że zamknięcie obecnej sesji Dumy rosyjskiej, nastąpi 20 czerwca starego stylu.

W sprawie warunków pokojowych.

HAGA (BTW.). Organ angielskich pacyfistów „Londons Ekonomist" proponuje następujące warunki pokojowe:

1) Mapa Europy nie uległaby żadnej zmianie.

2) Każde państwo zapłaci swe własne koszta wojenne, z wyjątkiem Belgii, która otrzyma odszkodowanie.

3) Wojnę gospodarczą wyklucza się.

4) Ograniczenie zbrojeń.

5) Powszechnie obowiązujący sąd rozjemczy.

Angielscy pacyfiści uważają powyższe warunki za bardzo rozsądne.

Wyrok w sprawie Casementa.

LONDYN (BTW.). Doniesienie Biura Reutera: Proces w sprawie znanego przywódcy irlandzkiego Casementa został ukończony. Casementa sąd uznał winnym zdrady stanu i skazał go na śmierć.

Nowy związek bałkański?

PIOTROGRÓD (B. T. W.). Pismo „Utro" dowiaduje się z Bukaresztu, że Rumunia czyni starania o natychmiastowe zawarcie grecko-bułgarsko-rumuńskiego przymierza pod przewodnictwem Rumunii, któreby miało na celu strzedz niezawisłości Bałkanu i czuwać nad samodzielnością państw bałkańskich.

Żądania koalicji.

BUKARESZT (BTW.). Angielska agencja telegraficzna donosi z Aten: Przedstawiciele czwórporozumienia zażądali obecnie od prezesa ministrów greckich, Zaimisa, wykazu wszystkich poddanych niemieckich i austrjacko-węgierskich, którzy przebywają w Grecji i wydają się podejrzanymi.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

WASZYNGTON (BTW.). Nadeszła tutaj wiadomość, że rząd meksykański wypuścił na wolność jeńców amerykańskich, wziętych do niewoli pod Carrizal.

WASZYNGTON (BTW.). Doniesienie Biura Reutera: Przez powrócenie wolności Amerykanom, wziętym do niewoli w bitwie pod Carrizal, Meksyk uniknął bezpośredniego zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Wnosząc z odpowiedzi Carranzy na „ultimatum" Stanów Zjednoczonych, sytuacja przedstawia się w ten sposób, że o ile Carranza zabiegać będzie o dalsze prowadzenie układów, natenczas Stany nalegać będą na to, by wojskom, znajdującym się obecnie w Meksyku, dano swobodę ruchu.

Przegląd polityczny.

Położenie na Wschodzie. — Walki pod Verdun. — Na austrjacko-włoskim froncie. — Zatarg amerykańsko-meksykański.

Na trzech odcinkach południowej części frontu wschodniego (od Polesia do granic Rumunii) — sytuacja strategiczna przedstawia się w obecnej chwili, jak następuje:

Na Wołyniu Niemcy, powstrzymawszy rozwijającą się bardzo gwałtownie ofensywę rosyjską, przeszli do kontrofensywy, odebrali Rosjanom cały szereg miejscowości i zbliżają się do Łucka. Na zachód od tego miasta toczą się teraz zacięte walki.

W Galicji pochód armii rosyjskiej na Lwów (na północno zachód od Tarnopola) został wstrzymany przez sprzymierzoną armię austrjacko-niemiecką. Obecnie na tym odcinku panuje względny spokój.

Natomiast na Bukowinie ofensywa rosyjska postępuje. Jak donosi ostatni komunikat z Wiednia, wobec masowych ataków rosyjskich, prowadzonych jednocześnie na szerokości 50 kilometrów, armia austrjacka musiała cofnąć się częściowo ku Kołomyi.

Sprawozdawcy wojenni najwybitniejszych dzienników piotrogrodzkich zaznaczają, że oficerowie rosyjscy opłacili nadzwyczaj wysoką daniną krwi brawurę, z jaką prowadzili wojska do boju. 70 pułków straciło 50—70 procent swych oficerów. W ośmiu zaś pułkach wszyscy oficerowie polegli lub odnieśli rany. Poległo też wielu generałów i pułkowników.

Na Zachodzie walki pod Verdun przybierają coraz większe rozmiary. Pisma londyńskie i paryskie zgodnie przyznają, że bitwa pod tą twierdzą doszła do największego napięcia... Wobec tego ostateczna decyzja co do losów Verdun może zapaść w bardzo niedalekiej przyszłości. Jak donosi „Times", pod Verdun przybyły pierwsze pułki portugalskie, które mają być użyte, jako rezerwy.

Jednocześnie na północnym odcinku zachodniego teatru wojny, między Arras i La Bassee, Anglicy rozwijają ożywioną działalność artylerji. Gwałtowny huk armat słychać nawet w południowej Anglji. Paryski „Temps" widzi w tej akcji zapowiedź oczekiwanej oddawna z upragnieniem ofensywy angielskiej. Gazety francuskie zgodnie przyznają, że o ile ofensywa angielska rozwinie się, Niemcy zmuszeni będą część swej armii wycofać z pod Verdun, dzięki czemu sytuacja Francuzów na tym placu boju znacznie się polepszy.

Na froncie austrjacko-włoskim Austrjacy opuścili część zdobytych w maju miejscowości między Adygą i Brentą, a mianowicie: Raossi, Assiago, Arsiero, Posina i kilka innych. Jak doniósł urzędowy komunikat austrjacki, uczyniono to jedynie ze względów strategicznych, tak, iż Włosi jeszcze przez całą dobę ostrzeliwali opuszczone pozycje.

Ustąpienie Austrjaków wywołało we Włoszech wielkie nadzieje. Dzienniki medjolańskie opiewają zwycięstwo, tylko jeden „Secolo" przestrzega przed złudzeniami. Armia włoska rozwija obecnie ofensywę na całej linii: zarówno w Tyrolu, jak nad Izonzo i na Pobrzeżu. Wszystkie ataki włoskie są przez armię austro-węgierską krwawo odpierane.

Zatarg między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem zostanie prawdopodobnie załatwiony pokojowo. Prezydent republiki meksykańskiej, Carranza, okazał się skłonnym do ustępstw i po otrzymaniu noty urzędowej od Wilsona rozkazał wypuścić uwięzionych Amerykan. Transport jednak wojsk amerykańskich ku granicy odbywa się w dalszym ciągu.

Pol.

Żydzi a samorząd.

Wszystkie pisma żargonowe omawiają obecnie bardzo szeroko, czego mają domagać się żydzi w przyszłej Radzie miejskiej.

„Żydom nie chodzi — pisze „Warsz. Tgblt" — tylko o to, aby pozwolono im swobodnie modlić sie, stawiać kuczki i budować bóżnice. Chodzi także o to aby żyd nie potrzebował płacić specjalnych podatków na swoje religijne szkoły i bożnice. Żydzi powinni mieć możność zakładania szkół żargonowych lub hebrajskich, świeckich i religijnych, Pieniądze na to winno dawać miasto specjalnym żydowskim radom szkolnym, które już same zajmować się będą wydatkowaniem".

„Moment" wyraźnie pisze: „Żydzi są przecież nacjonalistami i jako tacy mają swoje interesy nacjonalistyczne—polityczne i kulturalne. W przyszłej Radzie miejskiej napewno postawiona będzie sprawa otwarcia teatrów miejskich i wtedy ulica żydowska zażąda teatru miejskiego w języku żydowskim."

Przechodząc do samych wyborów żąda „Moment": „Przedstawicielem naszym w Radzie miejskiej może być tylko ten, kto zobowiąże się bronić tam nietylko żydowskich praw obywatelskich i religijnych, ale także interesów narodowych".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 1/VII

Dajemy głos!

Otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowna Redakcjo!

W sprawozdaniu z Ogólnego Zebrania członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, zamieszczonem w Nr. 142 „Kurjera Zagłębia", niezupełnie dokładnie przedstawiono sprawę zatargu pomiędzy stowarzyszonem nauczycielstwem ludowem, a b. Zarządem Stowarzyszenia. Jak się bowiem dowodnie okazało na temże Zebraniu, nauczycielstwo ludowe, organizując w Sosnowcu Oddział Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych, mającego centralę swą w Warszawie, nie powodowało się bynajmniej uczuciem jakiejś nieufności względem ogółu nauczycielstwa szkół średnich. O jakimkolwiek rozłamie mowy być nie może, ze zmianą bowiem Zarządu Stowarzyszenia przeszkody do nawiązania zupełnie prawidłowych stosunków zostały usunięte, tem samem zatarg skończony, i jest wszelka pewność, że odtąd obydwie bratnie instytucje będą zgodnie pracowały obok siebie dla wspólnego pożytku i dla dobra naszego szkolnictwa. Ciemne wycieczki przeciwko powszechnie szanowanemu prof. E. Rudzińskiemu zasługują na potępienie. Źródło ich wiadome.

Prosząc Szanowną Redakcję o umieszczenie tych słów kilku w swem poczytnem piśmie, łączymy wyrazy poważania. W imieniu Zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Nauczycielstwa Polskiego szkół początkowych w Sosnowcu.

Przewodniczący *St. Stabiński*,
Sekretarz *A. Gębicki*.

Elektrownia sosnowiecka.

Z dniem 1 lipca Elektrownia Sosnowiecka znacznie rozszerza sferę swej działalności włączeniem do sieci Będzina, z 1000 abonentów. Wobec 2000 abonentów, których liczy obecnie Sosnowiec, działalność Elektrowni Sosnowieckiej wzrasta o 33 procent. Przejęcie obowiązków oświetlania Będzina i okolic od Tow. Akc. Browaru Parowego D. Sercarz przez Elektrownię Sosnowiecką, nastąpiło za zgodą Magistratu m. Będzina na podstawie koncesji. Sieć uliczna wkrótce będzie stopniowo przerobioną z systemu prądu stałego na prąd zmienny, trójfazowy o napięciu 220 v.

Należność za dostawę prądu z dniem 1 lipca abonenci winni są wpłacać bezpośrednio do Kasy Przymusowego Zarządu T-wa Akcyjnego.

Bardzo energicznie prowadzą się roboty przy układaniu kabla z Małobądza do kop. węgla „Łagisza". Roboty będą ukończone w połowie b. m. i jednocześnie zostanie uruchomiona wielka Elektrownia w Małobądzu. Przy układaniu kabla nasunęły się pewne trudności w zastąpieniu, jak dotąd, kabla miedzianego — kablem z innej kompozycji metalowej, którą jednakże dało się zastosować przy nieco silniejszem napięciu. Ilość węgla kamiennego dla obsługi Elektrowni w Małobądzu obliczono na 200—250 wag. miesięcznie. Budowa odnogi kolei od fabryki Schöna do Małobądza została niedawno ukończona.

— **Bilety loterji RGO.** są sprzedawane na korzyść Sekcji Wzajemnej Pomocy w Herbaciarni SWP. (róg Starososnowieckiej i Sadowej), w księgarni „Wiedza" i II Tow. Poż. Oszczędnościowem (ul. Główna 17). Fundusze Sekcji Wzajemnej Pomocy są na wyczerpaniu. Uprasza się więc miejscowy ogół o popieranie Sekcji przez nabywanie losów u kolektorów Sekcji.

— **Z Koła Macierzy.** Przypominamy, że dziś dn. 1 lipca o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego odbędzie się pierwsze, po 8 letniej przerwie, zebranie Koła Macierzy Szkolnej. Pożądaną jest obecność wszystkich członków Koła.

— **Rok szkolny** w 2 klas. szkole kolejowej zakończył się uroczystem nabożeństwem w kościołku Serca Jezusowego, a następnie aktem rozdania nagród i świadectw młodzieży, która ukończyła 2 klasę. Do młodzieży przemawiał serdecznie w kościele ks. prefekt Raczyński, w szkole zaś ks. prefekt i p. J. Bazgier.

— **Z I-ej 7-mio klas. Szkoły Handl. żeńskiej.** Klasę 7-ą ukończyły w tym roku następujące uczenice: Anówna Halina, Budzyńska Stanisława, Dytry Janina, Gąsiowska Marja, Gumińska Jadwiga, Hamburger Helena, Klotzówna Henryka, Krakowiakówna Alicja, Kowalczewska Irena, Kowalska Halina, Matyjaska Helena, Michałowska Irena, Niedźwiecka Aleksandra, Reicherówna Aniela, Różycka Jadwiga, Sauterówna Celina, Sikorska Stefania, Stachlewska Zofia, Stawnicka Helena, Szymankiewiczówna Helena.

— **Z Kursów Rzemieślniczych.** Zajęcia na Kursach Rzemieślniczych wieczornych zostały zakończone z d. 30 b. m. Uroczyste publiczne zamknięcie semestru, połączone z nabożeństwem, rozdaniem świadectw i wystawą prac rysunkowych uczniów, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca, o godzinie 3-ej po południu w lokalu Kursów przy ulica Zygmunta (Szkoła Handlowa męska). Na uroczystość tę proszeni są pp. majstrowie, rodzice i osoby, szczególniej interesujące się zawodowym wychowaniem młodzieży.

— **Wystawa rysunków uczniowskich** w polskiem Gimnazjum Realnem w Sielcu otwarta jest codziennie od godziny 9 do 1 i od 2-ej do 5-ej.

— **Ze Straży ogniowej.** Najbliższa próba ogólna odbędzie się dziś d. 1 lipca o g. 7 wiecz. Następne próby odbywać się będą stale w czwartki każdego tygodnia o g. 7 wiecz.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Nieodbyte w d. 26 b. m. zebranie Tow. Dobroczynności odbędzie się w poniedziałek d. 3 lipca w kuchni przy kościołku Serca Jezusowego o godz. 6 pp. bez względu na ilość przybyłych członków.

— **Ofiary.** Na chleb dla dzieci w ochronce przy ul. Towarowej złożyła p. dyr. A. Rogalewiczowa na ręce ks. presesa Raczyńskiego rb. 10, za które zarząd składa podziękowanie. Na ręce W-ej p. J. Różyckiej złożył W-ny ks. prefekt Witalis Grzeliński na śniadania dla najbiedniejszych dzieci rb, 36 mianowicie: z racji przystąpienia do pierwszej Komunii św. Irenka Knothe, uczennica kl. II, szkoły p. Siwikowej rb. 10, złożone przez ś. p. Hipolita Białkowskiego rb. 25 oraz od W. G. rb. 1 razzem rb. 36.

— **Na Dom Sierot.** P. Marceli Goldberg, lekarz dentysta, ofiarował na ciepłe ubranka dla „Domu Sierot" na Dębowej Górze 29 rb. 50 kop. dla

uczczenia pamięci syna ś. p. Antosia w dniu Jego urodzin.

— **Przerwanie prądu.** Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej, przystępując do robót kablowych na St. Sosnowcu, wyłączy prąd dla tej dzielnicy w niedzielę dn. 2 lipca w czasie od godz. 8-ej rano do 2-ej po południu,

— **Nowy szyb kopalniany.** Na polach tuż poza Woskownią na Radosze przystąpiono do robót wiertniczych około budowy nowego szybu węglowego.

— **Brak zdawkowej monety.** Przez pewien czas pojawiło się w obiegu wiele zdawkowej srebrnej rosyjskiej monety, która obecnie znikła z horyzontu. Brak nawet bonów tak zwanych kwitów papierowych, zastępujących monetę zdawkową.

— **Obiady dla inteligencji.** Wkrótce ma powstać w śródmieściu jadłodajnia dla inteligencji. Obiady będą wydawane w oznaczonych godzinach po 30 kop.

— **Młode kartofle.** W ubiegły piątek pojawiły się na targach nowe kartofle, cena których jednakże była dosyć wysoka, gdyż aż 30 kop. za 1 f.

— **Brak nafty.** W mieście daje się odczuwać zupełny brak nafty.

Z Sarnowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

W dniu 11-go czerwca r. b. we wsiach Preczów, Sarnów, Łagisza i Kolonii Dębniki urządzony został „Dzień Kwiatka", sprzedaż nalepek, broszur i t. p. oraz zbieraniu ofiar, na listy imienne w przygotowanych na ten cel kioskach. Pomimo tego, że pogoda nie zupełnie sprzyjała, jednakże dzięki uroczym kwestarkom i sprężystym kwestarzom, którzy nie szczędzili trudów, rezultaty okazały się nadspodziewane, gdyż po obliczeniu zawartości woreczków oraz sprawdzeniu list imiennych okazało się, że dzień ten przyniósł na czyst 378 rb. 24 kop., 185 mk. 36 fen., 121 kor. 16 hal.

W tymże dniu w lokalu szkoły kop. „Antoni" w Łagiszy między godzinami 3—6 popołudniu odbyły się przy udziale około sześciuset słuchaczy dwa odczyty o Konstytucji Trzeciego Maja, odczytane przez prelegentów pp. R. Maliszewskiego z Łagiszy i A. Zygierta z Sosnowca.

W dniach 12 i 13 b. m. w Łagiszy w lokalu kopalni „Antoni", specjalnie oddanym na ten cel przez Dyrektora tejże kopalni p. G. Nordmana, zespół miejscowych amatorów odegrał z powodzeniem jednoaktówkę „Zagłoba swatem" Sienkiewicza, oraz odbył się koncert z wielce urozmaiconym programem, na który złożyły się: śpiew solo, duet, tercet na skrzypcach, flecie i fortepianie, odśpiewanie pieśni narodowych przez chór dzieci wiejskich, jak również Apoteoza Konstytucji Trzeciego Maja.

Wszyscy amatorzy biorący udział w przedstawieniu i koncercie swą wyśmienitą grą wzbudzali ogólny zachwyt w widzach i słuchaczach czego były dowodem długo niemilknące oklaski.

Przedstawienia te pomimo szczupłości salki mieszczącej zaledwie około 100 osób, jak również i dość pokaźnej sumy, wydanej na urządzenie teatru, przyniosły na czysto 93 rb. 95 kop.

W dniu 18 b. m. w Łagiszy w lesie odbyła się majówka z nader urozmaiconym programem i fantową loterją, gdzie już doprawdy organizatorzy dali dowód swego prawdziwego poświęcenia, aby tylko przysporzyć jaknajwięcej grosza dla biednych dzieci i pomimo bardzo niepewnej pogody majówka przyniosła na czysto: 263 rb. 87 kop.: 138 mk. 27 fen., 17 kor. 69 hal.

Ogółem z Okręgu Sarnowskiego R. M. O. zebrano na czysto 736 rb. 6 kp. 323 mk. 63 fen., 168 kor. 85 hal.

Niżej podpisany czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Szanownym członkiniom i członkom Komitetu Miejscowej Kwesty Ogólno-Krajowej, amatorkom i amatorom i prelegentom, a w szczególności W-nym pp. Gustawostwu Nordman, Józefostwu Bleszyńskim, Józefostwu Chełmickim, Władysławowstwu Fiodaruk, paniom: L. Szydłowskiej, A. Pemplównie, J. Kossakowskiej, W. Kielanowskiej, Lorencównie panom: B. Nowackiemu, P. Gierardowi, B. Brzozowskiemu, L. Lewańskiemu, J. Skibińskiemu i Bieleckiemu, którzy nie szczędząc kosztów ani trudów, pospieszyli z całą gotowością i ofiarnością do osiągnięcia pomyślnego celu.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Czesław Nowacki.
Prezes Rady Miejscowej Opiekuńczej.

Wieści ze stolicy.

□ **Zjazd Rad Opiekuńczych.** Dziś rozpoczyna się w Warszawie, w lokalu R. G. O., ogólny zjazd delegatów Rad opiekuńczych, w celu omówienia spraw, związanych z ich działalnością. Podczas Zjazdu poruszone będą między innemi sprawy następujące: stosunek Rad opiekuńczych do życia i potrzeb chwili; całokształt działalności Rad opiekuńczych (akcja dobroczynna, opieka nad dziećmi, kooperatywy spożywcze); stan finansowy R. G. O,; organizacje kredytu wiejskiego i miejskiego; ubezpieczenia ogniowe; regestracja strat wojennych. Zjazd trwać będzie 2 dni.

□ **Dr. Helfferich w Warszawie.** „Deutsche Warsch Ztg." donosi, że sekretarz stanu, dr. Helfferich, który na krótko przyjechał do Warszawy, złożył wizytę p. generał-gubernatorowi w Belwederze, obejrzawszy po drodze prace nad mostem Poniatowskiego. Następnie szef administracji cywilnej, von Kries, w wielkiej sali sądu najwyższego przedstawiał d-rowi Helfferichowi wszystkich urzędników administracji cywilnej. Dr. Helfferich odbył potem przejażdżkę po mieście, zwiedził zamek, kościół katedralny, rynek Starego Miasta i kościół Karmelitów.

□ **„Polski Czerwony Krzyż".** Zlikwidowany szpital rosyjski „Czerwonego Krzyża" w dalszej części Alei Jerozolimskiej objął w swe posiadanie „Polski Czerwony Krzyż". Na utrzymanie dostarczanych do tego szpitala rannych Rosjan „Polski Czerwony Krzyż" otrzymuje po 3 marki dziennie na osobę na rachunek rządu rosyjskiego.

□ **„Przystań".** Onegdaj wobec licznie zgromadzonych gości i przedstawicieli prasy odbyło się poświęcenie i otwarcie „Przystani" chrześcijańskiego Tow. ochrony kobiet przy ul. Teodora, w gmachu dawnych koszar artyleryjskich. W „Przystani" znajdzie schronienie kilkaset pensjonarek, które niezależnie od t. zw. robót kobiecych, zajmować się będą również pracą w ogrodach, urządzonych na pobliskich gruntach.

□ **Przymusowa administracja.** W numerze 36 m „Urzędowego dziennika rozporządzeń" ogłoszono o założeniu przymusowej administracji urzędowej na następujące przedsiębiorstwa: Tow. ubezpieczeń—„Jakor", „Russkij Lloyd". „Moskiewskie", „Pierwsze rosyjskie", „Drugie rosyjskie", „Salamandra", „L. Urbaine", na fabrykę zapałek Łapszina, skład fajansu M. S. Kuzniecowa i kilka domów rządowych w Warszawie.

□ **„Bratnia Pomoc" dentystów chrześcijan.** W tych dniach z inicjatywy słuchaczów i słuchaczek szkoły lekarsko-dentystycznej L. Szymańskiego zorganizowała się i została zalegalizowaną „Bratnia Pomoc słuchaczy i słuchaczek chrześcijan szkół lekarsko-dentystycznych w Warszawie". Korporacja ta prócz pomocy wzajemnej tak pod względem materjalnym, jak i naukowym ma na widoku: utrzymanie na poziomie odpowiednim wiedzy i etyki zawodowej, podniesienie ducha obywatelskiego wśród korporantów, wreszcie zogniskowanie sił dotychczas rozproszonych w celu nawiązania bliższej łączności z własnem społeczeństwem.

□ **Rozstrzelanie zabójców Skowronka.** Wyrokiem sądu okręgowego z dnia 29 maja 1916 roku zostali skazani na śmierć poddani rosyjscy: 1) ślusarz, 22-letni K. Szolc, 2) murarz, 21-letni T. Kozlowski, 3) murarz, 21-letni J. Kłos, 4) szewc, 23 l. H. Żołek, 5) szewc, 23-letni W. Piotrowski, 6) kapelusznik, 23-letni J. Skulkowski, 7) właściciel mleczarni, 42 l. A. Cybulski, którzy wbrew rozporządzeniom posiadali broń i używali jej przy napadach rabunkowych, między innemi na lombard Elblingera i na właściciela kantoru bankierskiego Skowronka. Wyroki wykonono wczoraj, o godz. 8-ej rano przez rozstrzelanie. Wyrok co do stolarza, 25-letniego J. Dąbrowskiego tymczasowo wstrzymano.

Z kraju.

□ **„Nieistniejąca narodowość".** W związku z reformą szkolnictwa, jaką zamierzają przeprowadzić austrjackie władze okupacyjne, polecono we wszystkich większych miastach dokonać spisu dzieci w wieku szkolnym z podziałem na narodowości i język domowy. W listach spisowych, rozesłanych do wypełnienia, wymieniane są języki: polski, niemiecki, rosyjski i rusiński z pominięciem żydowskiego. Tłómaczy się to prawdopodobnie tem, że w monarchii austrjackiej żydzi nie są uznawani za odrębną narodowość i zgodnie z tem, że w okupowanym kraju władze austrjackie nie uznają żadnych ograniczeń dla żydów, jako nieistniejącej narodowości.

□ **Z Lublina.** Grono osób pracuje nad zorganizowaniem z początkiem roku szkolnego 3-letniego seminarjum nauczycielskiego.

□ **Z Łodzi.** W początkach września r. b. otwarte ma być w Łodzi ewangielickie seminarjum nauczycielskie. Na seminarjum to udzielił „Związek niemieckości zagranicą" 30,000 marek zapomogi

□ **Pierwsze progimnazjum na wsi.** We wsi Liskowie powstaje progimnazjum. Otwarcie nastąpi w nadchodzącym roku szkolnym. Na razie będą otwarte klasy: wstępna. pierwsza i druga, w przyszłym zaś roku — trzecia i czwarta.

□ **Żywcem spaleni.** Z Radomska donoszą, że we wsi Brzeźnica spalili się żywcem z powodu wybuchu spirytusu, Dawid Fajerman, jego żona i służące. Zajmowali się oni rozpowszechnioną obecnie bardzo w okupacji austrjackiej, fabrykacją potajemną spirytusu.

□ **Rektorem Akademii sztuk pięknych w Krakowie** wybrany został na b. rok szkolny po raz trzeci profesor Józef Mehoffer.

□ **Znak czasu.** W szkole wydziałowej męskiej w Podgórzu — jak donoszą gazety krakowskie — odczytano w tych dniach okólnik dyrekcji, zalecający uczniom przychodzenie do szkoły... boso.

□ **Czy to nie wymowne?** Pod tym tytułem pisze „Kurjer Lwowski": Celem uspokojenia młodzieży zamknięto rok szkolny i rozdano młodzieży świadectwa. Niemal w dzień potem, jak nas informują, uczniowie zgłaszali się do dyrektora pewnego zakładu z prośbą, by im pozwolił na odbywanie wspólnych lekcji w budynku szkolnym, bo oni „chcą się jeszcze trochę uczyć".

Z różnych stron.

□ **Szare marki pocztowe** zostaną zaprowadzone w Niemczech skutkiem podwyższeniu taryfy pocztowej. Marka ta będzie kosztować 2 i pół feniga i będzie służyć za markę dodatkową do listów miejscowych, których opłata została podwyższona na 7 i pół fenigów. Dopiero później wyda niemiecki zarząd pocztowy marki po 7 i poł fenigów, na takąż samą wartość opiewające pocztówki, oraz marki po 15 fenigów dla listów, ważących ponad 20 gramów. Cieszcie się filateliści!

□ **Organizacje zawodowe w Berlinie.** O stanie organizacji zawodowych w Berlinie w czasie wojny podaje „Vorwärts" bardzo ciekawe szczegóły. Przed wojną w dn. 1 stycznia 1914 r. organizacje zawodowe w Berlinie liczyły 301,986 członków. W dniu 1 stycznia r. 1915 liczba ta zmniejszyła się do 237,151 osób. Przez nowe powołania do wojska liczba ta zmniejszyła się jeszcze bardziej i w końcu roku tego wynosiło 144,259 członków.

□ **Zużytkowanie odpadków kuchennych.** Rada Związkowa rozporządzeniem z dnia 26 czerwca nakazała, aby w gminach, liczących ponad 40,000 mieszkańców, zobowiązowano poszczególne gospodarstwa domowe (t. j. osoby prywatne), jako też właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych i społecznych do gromadzenia resztek jedzenia i odpadków kuchennych osobno od reszty śmieci. Z ramienia gminy odbierać się będzie te odpadki trzy razy tygodniowo, gminy zaś będą musiały odstawiać odpadki te na ręce „Reichsgesellschaft für deutsches Milchkraftfutter, G. m. b. H." w Berlinie. Odpadki owe mają służyć do wytwarzania skoncentrowanej paszy dla krów. Niemcy obliczają, że odpadków tych jest rocznie conajmniej 300 milionów kilogramów, z których wytworzyć można 75 milionów kilogramów paszy.

□ **Ciekawy wyrok.** Małżonkowie Sch. w Höhscheid pod Solingen rzucili kurom kilka kłosów, które nazbierała ich córka na ściernisku. Zgorszył się tem sąsiad i doniósł policji. Za spasanie zboża chlebowego wytoczono im proces, sąd ławników w Solingen jednak ich uwolnił, ponieważ był zdania, że kilku kłosów pozostałych na ściernisku nie można uważać za zboże chlebowe. Innego zdania była Izba karna w Elberfeld, do której apelowała prokuratorja. Ta skazała małżonków na najniższą karę w wysokości 3 mk., bo jak sąd dowodził, także pozbierane kłosy należy uważać za zboże chlebowe. Wobec tego zachodzi pytanie, czy rolnik staje się karygodnym, gdy po sprzątnięciu zboża wypędzi swoje kury na ściernisko, albo gdy same na pole wyjdą?

□ **Polacy z Rosji dla Król. Polskiego.** W „Birżew. Wied. zamieszczona została, następująca wiadomość: „Członkowie polskiej komisji do spraw bezdomnych zwrócili się do prezesa ministrów Stürmera z prośbą, aby pozwolono przesłać do Warszawy sumę 400 tysięcy rb., którą zebrał Centralny Komitet Obywatelski na pomoc dla ludności Królestwa Polskiego. Stürmer obiecał przedłożyć sprawę tę Radzie ministrów do rozważenia".

Paszporty masońskie.

Niezwykły dokument ogłosiła „Koeln. Volksztg.". Jest to paszport wolnomularski, wydawany przez masonerję angielską swym członkom, uczestniczącym w wojnie, a mający „zapewnić im przychylność i poparcie czynne wolnomularzy, braci cywilnych i wojskowych" zarówno tych, którzy walczą z nimi po jednej stronie, jak i nieprzyjaciół. Paszport taki ogłasza pismo „Freemasons Chronicle" z dnia 22 kwietnia br. w następującem brzmieniu:

„My, czcigodny mistrz Loży glasgowskiej wciągniętej w listę wielkich loży szkockich pod liczbą 8, oraz strażnicy i bracia tejże loży, zaświadczamy niniejszem, że Brat... który obecnie jest w służbie wojsk Jego Królewskiej Mości w wojnie europejskiej i który może dostać rozkaz pełnienia służby także poza granicami państwa, był przyjęty do naszej loży jako uczeń, potem został towarzyszem, a wreszcie mistrzem. Polecamy go przeto wszystkim braciom, którzy dostąpili ujrzenia światła, aby użyczyli mu braterskiej gościnności i dobroci, porównawszy jego podpis z sygnaturą, zamieszczoną tutaj na tym dokumencie,

Dnia... miesiąca... roku światła...

(Następują podpisy Mistrza i sekretarza).

Podobne dokumenty wydaje loża „Deo Dante Dedi 2885" w Londynie, jak stwierdza „The Freemason" z dnia 25 kwietnia. Paszporty te są wystawione w języku angielskim, francuskim, włoskim i tureckim, na wypadek gdyby „brat" miał sposobność skorzystania także z uczynności braci po kielni, walczących przeciw niemu w szeregach sułtana...

DOKOŁA WOJNY.

× **„Przysięgli nie wojować".** Ciekawy niezmiernie proces odbył się w jednym z sądów londyńskich. Jako o-

skarżeni stanęli dwaj młodzi żydzi, którzy odmówili wstąpienia do służby wojskowej. Objaśnili oni w sądzie, że nie mogą pójść do wojska, gdyż niedawno zmarły ojciec ich, wezwawszy ich przed zgonem, zażądał, by przysięgli, że nie będą brali udziału w wojnie obecnej. Synowie spełnili żądanie i złożyli przysięgę, wobec czego zdaniem ich, winni być uwolnieni od służby wojskowej. Sąd jednak nie uznał tego za przeszkodę do wypełnienia obowiązkowej powinności wojskowej i nakazał wcielić ich bezzwłocznie do armii.

× **Henderson o pokoju.** Prezydent angielskiego urzędu oświaty, Henderson, wypowiedział w North-Hampotinshire mowę, w której ostrzegał słuchaczy przed dawaniem posłuchu przedwczesnym wieściom o pokoju. Anglja nie pragnie żadnego innego pokoju, jak tylko takiego, który będzie się opierać na sprawiedliwości i honorze. Końca wojny jeszcze nie widać. Nieprzyjaciel dąży do tego, aby Anglja została pobitą, lecz nie nastąpi to nigdy.

„Masło dla pana burmistrza".

W miasteczku pod Eberswalde—jak donosi „Eberswalder Zeitung" — pewna kobieta posłała do składu swoją małą córeczkę po pół funta masła. Właściciel składu oświadczył że cały zapas już rozsprzedany. Dziewczynka nie chciała się jednak pozwolić tak łatwo zbyć niczem, zwłaszcza, że matka bardzo potrzebowała cokolwiek masła.

Dziewczynka prosi i prosi, by jej sprzedano choć odrobinę, gdy wtem odzywa się dzwonek telefonu... Mała słyszy, jak właściciel składu mówi do sklepowej: „Pan burmistrz życzy sobie 5 funtów masła. Możemy mu tyle odstąpić?" Na pytanie to odpowiedziała sklepowa potakująco.

Dziewczynka opowiedziała zdarzenie matce, która, nie namyślając się długo, udała się niezwłocznie osobiście do składu i zażądała owych 5 funtów masła, „które pan burmistrz zamówił porzednio telefonem". Właściel odebrał pieniądze i bez wszelkich podejrzeń wręczył jej towar.

Przypuszczać należy, że powyższe zdarzenie polega na rzeczywistości, bo inaczej redakcja rzeczonej gazety nie ośmieliłaby się podawać tego do publicznej wiadomości. Zachodzi tylko pytanie, czy burmistrz dostał też jeszcze swoje pięć funtów?

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.